

Dodatkowy apartheid na drodze w Izraelu

24 stycznia 2019

Na Zachodnim Brzegu Izraela otworzono drogę, zawierającą fizyczną barierę, która oddziela izraelski ruch drogowy od palestyńskiego. Palestyńscy urzędnicy nie kryli swojego oburzenia, twierdząc, że padli ofiarą rasizmu.

Izraelskie Ministerstwo Transportu poinformowało w oświadczeniu, że nowa droga jest „najbezpieczniejszym rozwiązaniem dla wszystkich mieszkańców Izraela i Palestyny”. Nowo otwarta, pięciokilometrowa droga 4370 jest podzielona wzdłuż jej długości przez betonowy mur zwieńczony ogrodzeniem.

Dwa pierwsze pasy drogi łączą osadę Geva Binyamin z jedną z dzielnic Jerozolimy, French Hill. Ta część trasy jest otwarta dla pojazdów izraelskich oraz Palestyńczyków, którzy posiadają pozwolenia na wjazd do Jerozolimy. Pozostałe dwa pasy ruchu prowadzą na wschód, omijają Jerozolimę i są przeznaczone dla Palestyńczyków, którzy nie mają pozwolenia na wjazd do stolicy.

Na Zachodnim Brzegu zbudowano również inne podobne drogi, lecz dotychczas żadna z nich tak jednoznacznie nie odgradzała od siebie obu grup etnicznych. Otwarcie trasy wywołało poruszenie wśród Palestyńczyków. Ahmad Majdalani z Organizacji Wyzwolenia Palestyny przyznał, że droga jest przykładem izraelskiego apartheidu, a każdy obywatel znajdujący się po drugiej stronie muru powinien się wstydzić. Jak donoszą lokalne media, bariera między pasami jest wysoka na osiem metrów.

Izraelscy urzędnicy odparli zarzuty, argumentując przedzielenie drogi 4370 chęcią rozładowania korków przy wjeździe do Jerozolimy. Minister bezpieczeństwa Izraela określił drogę jako „przykład możliwości stworzenia wspólnego życia Izraelczyków i Palestyńczyków, przy jednoczesnym

radzeniu sobie z wyzwaniami w zakresie bezpieczeństwa". Autonomiczne władze Palestyny i grupy broniące praw człowieka podtrzymują jednak stanowisko, że „nowa droga jest absolutnie niedopuszczalna i ucieleśnia dyskryminację narodu palestyńskiego”.

Autorstwo: ZychMan

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl